NAFTA

Rocznik XIV WRZESIEŃ 1935 Zeszyt 3.

Zagadnienie kapitałowe

Pan Minister Przemysłu i Handlu H. Floyar Rajchman wygłosił w czasie otwarcia tegorocznych jubileuszowych Targów Wschodnich we Lwowie, przemówienie, w którem znajduje się spory ustęp poświęcony przemysłowi naftowemu. P. Minister Rajchman mówił o tym przemyśle w następujący sposób:

„Gdy tu we Lwowie mówimy o zagadnieniach gospodarczych, niepodobna nie zwrócić szczególnej uwagi na tę gałąź przemysłu, dla której ten gród kresowy jest i pozostanie centrem ogniskującem. Myślę tu o przemyśle naftowym. Współczesna cywilizacja nie jest do pomyślenia bez destylatów ropy naftowej. Samochód, aeroplan, motorowy wóz kolejowy, wreszcie morski statek motorowy, nie mówiąc już o silnikach spalinowych w przemyśle i rolnictwie — oto coraz bardziej masowi i nienasyceni spożywcy produktów rafineryjnych. Napewno powiedzieć można, że stoimy w przededniu wielkiego wzrostu zapotrzebowania w tej dziedzinie. W Polsce to wielkie zagadnienie w znacznym stopniu skomplikowała przeszłość. Już przed wojną bowiem stosunki w tej dziedzinie przemysłu nie były zadowalające, a eksploatacja terenów ropnych odbywała się często niewłaściwie, czego przykładem mogą służyć znane tutaj wszystkim obecnym dewastacyjne wyniki, które osłabiły na długie lata wydajność zagłębia borysławskiego. Po wojnie, niestety bogactwa naftowe, szczególnie wielki przemysł naftowy, posłużył jako teren operacji finansowych bardzo niezdrowych, w pewnych wypadkach natury spekulacyjnej. Skutki dają się odczuć do dziś w postaci zadłużeń, nie mających odpowiednika w nowoczesnem pod względem technicznym zainwestowaniu tego przemysłu i taniej produkcji.

Na dobro w tej dziedzinie należy zapisać wiele wytrwałych poczynań pionierskich i dzielną pracę wielu drobnych, lecz prawdziwie pionierskich i pełnych szczytnej energji przedsiębiorców.

Stosunki w przemyśle naftowym wymagają z wielu względów bezpośredniej obserwacji i pieczy, aby przesunąć myśl gospodarczą na tym odcinku w sferę intensywnej troski o przyszłość.

Gdy zaś mowa o przemyśle naftowym, to należy podkreślić specjalnie znaczenie rozwijającej się produkcji gazu ziemnego, którego zagadnienie jest przedmiotem uwagi i troski zarówno Rządu, jak i życia gospodarczego. Zwiększająca się produkcja gazu i z dnia na dzień wzrastające zapotrzebowanie jako na źródło energji i to właśnie w tej części kraju, gdzie minerał naftowy jest jedynem źródłem — staje się interesującym elementem dynamiki przemysłu zarówno tej dzielnicy, jak i całego kraju.

Aby dopomóc przemysłowi naftowemu w rozwiązywaniu tych trudnych zagadnień i roztoczyć nad nim lepszą jeszcze opiekę, Rząd zamierza w najbliższym czasie utworzyć tutaj we Lwowie, jako w ośrodku przemysłu

naftowego Wyższy Urząd Górniczy i tą drogą wzmocnić dotychczasowy kontakt fachowych władz nadzorczych z przemysłem naftowym i stworzyć instrument dla regulowania w kontakcie ze światem gospodarczym tych ważnych i palących zagadnień przemysłu naftowego w Polsce.

Dla podtrzymania zaś kopalnictwa naftowego Rząd uruchomi w najbliższym czasie specjalny fundusz dla popierania wiertnictwa naftowego, nad czem prace są już na ukończeniu. W tym celu zostanie powołana rada funduszu jako organ najbardziej powołany dla administrowania tym funduszem".

W czasach bezpośrednio powojennych począł się u nas rozpowszechniać pogląd, że przemysł naftowy jest par excellence i wyłącznie przemysłem wielkiego kapitału, zaś typem skończonym pod względem racjonalności budowy organizacyjnej — jest przedsiębiorstwo naftowe obejmujące wszystkie działy — od wydobycia począwszy, na handlu skończywszy. Nie był to bynajmniej odosobniony sąd wąskiego i zamkniętego koła osób, związanych z przedsiębiorstwami należącemi do wielkich obcych kapitałów lub do nich zbliżonych, co byłoby rzeczą zupełnie zrozumiałą. Przypuszczano tak niemal ogólnie. Hołdowały mu liczne osoby ze świata naftowego, znane z działalności publicznej na tem polu, a nadewszystko ówczesne sfery rządowe dały się uwieść złudzeniom i przez długi przeciąg czasu były tego samego zdania i pokładały duże nadzieje niemal wyłącznie w tych kapitałach. Mniejszych kapitałów i mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych nie brano prawie całkiem pod uwagę. Lekceważono je zupełnie i traktowano jak skazaną na wymarcie pozostałość z czasów, które minęły i już nie wrócą. Pomylono się jednak srodze.

Pogląd ten utrzymywał się przez czas stosunkowo bardzo długi i dopiero kilka lat temu głosy te poczęły słabnąć i sczasem ucichły zupełnie. W każdym razie zapatrywania dzisiejsze na sprawę wielkich obcych kapitałów i ich dopływu do nas, oraz na wartość tych kapitałów dla naszego przemysłu naftowego, różnią się od ówczesnych bardzo znacznie, niemal zupełnie. Zdaje się, że nigdzie u nas nie przywiązuje się już do nich tego znaczenia ani tych nadziei, co dawniej — przed kilkoma jeszcze laty. Przestało się na nie liczyć i wierzyć w to, że kapitały te przypłyną do nas zzewnątrz i stworzą nam nowy wielki przemysł naftowy. Wiele złudzeń w ostatnich czasach rozwiało się zupełnie.

W latach 1931/1932 przebyliśmy podjęty dla dobra kopalnictwa naftowego, bardzo ciekawy pod niejednym względem, i wielce pouczający proces organizacyjny, który się toczył już z udziałem przemysłu czysto kopalnianego, a więc mniejszych przedsiębiorstw. Przyszło w jakiś czas potem powstanie Polskiego Eksportu Naftowego z przystosowaniem jego ustroju wyraźnie do interesów kopalnictwa. Organizacja ta, wprowadzona przez Rząd w drodze przymusu, okazała się zbawienną w skutkach oraz instrumentem państwowej polityki naftowej, spełniającym doskonale rolę czynnika regulującego stosunki naftowe w sposób bezwarunkowo dla kopalnictwa naftowego dodatni. Ostatnio zaś Minister Przemysłu i Handlu w mowie wygłoszonej wobec przedstawicieli świata gospodarczego, wyraził się publicznie w słowach pełnych uznania dla mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych i ich pracy w przemyśle naftowym.

Przemysł naftowy w skali światowej jest bezwątpienia przemysłem wielkiego kapitału i pod tym względem osoby kwalifikujące go w ten sposób, mają zupełną słuszność. Popełniony przez nie błąd polega na tem, że niewszędzie i niezawsze tak bywa z tym przemysłem, gdyż różni się on często między sobą i posiada w wielu miejscowościach liczne cechy odrębności, nadające mu w każdej z nich wybitnie odmienne piętno pod względem warunków eksploatacyjnych. Naprzykład nasz przemysł naftowy, biorąc pod uwagę całość

naszych pól naftowych i wszystkie towarzyszące ich eksploatacji warunki oraz wszystkie fazy rozwoju tego przemysłu w naszym kraju — nie jest już przemysłem wielkiego kapitału przynajmniej w dosłownem znaczeniu, t. zn. w zupełności lub choćby tylko w stopniu wybitnie przeważającym. Bezsprzecznie, są pewne okoliczności i u nas, są prace i inwestycje i w naszym przemyśle naftowym, których wykonanie wymaga już wielkich jak na nasze stosunki wkładów pieniężnych. Lecz z tego nie wynika jeszcze wniosek, że przemysł naftowy mogą u nas tworzyć tylko lub niemal wyłącznie wielkie przedsiębiorstwa, rozporządzające olbrzymiemi wielomiljonowemi kapitałami. Przeciwnie, są u nas rozległe pola naftowe, znacznie więcej odpowiadające, pod względem warunków eksploatacyjnych i rentownościowych, przedsiębiorstwom mniejszego typu, które z natury rzeczy mają mniejsze koszty, mniejsze wymagania i zadowalają się mniejszym zyskiem, i naodwrót — przedsiębiorstwa takie są dla nas często odpowiedniejsze. Wyda się to może dziwnem, ale i przedsiębiorstwa całkiem małe są nam też potrzebne i są w naszych warunkach niekiedy pożyteczne.

Przemysł naftowy jest bezwątpienia przemysłem wielkiego kapitału wszędzie tam, gdzie powstaje w wielkiem oddaleniu od wszelkich centr życia cywilizacyjnego. Eksploatacja pól naftowych w krajach zamorskich, na pustyni lub w gąszczach leśnych, w miejscach trudnych do przebycia w jakikolwiek sposób, gdzie niema żadnych osiedli ludzkich, żadnych arteryj komunikacyjnych i urządzeń transportowych, gdzie niema nic na miejscu i wszystko trzeba dowozić zdaleka — w nieznośnych warunkach klimatycznych, musi oczywiście kosztować olbrzymie sumy. Przedsiębiorstwo przystępujące do eksploatacji tego rodzaju pól naftowych, musi rozporządzać wielkiemi kapitałami, gdyż do zwykłych i bezpośrednich kosztów wiercenia i eksploatacji przybywają olbrzymie koszty powstałe z konieczności urządzenia wszystkiego na miejscu — od prostych warunków potrzebnych dla życia ludzkiego, aż do urządzeń transportowych i budowy dróg łączących kopalnię ze światem. Co znaczą zwyczajne czyste koszty wiercenia w porównaniu z temi wszystkiemi dodatkowemi kosztami i w porównaniu z kosztami takiej np. budowy olbrzymiego ropociągu z Iraku do wybrzeża morskiego. Niema tu żadnego porównania. A do tego przychodzi jeszcze koszt różnych ekspedycyj naukowych, wysyłanych na miejsce dla zbadania tych obszarów, który też nie jest mały, oraz koszt uzyskania koncesji, który jest wielki, albowiem w grę wchodzą wielkie obszary. Jeżeli się to wszystko zestawi z czystemi kosztami wiercenia i eksploatacji tam, gdzie nie wchodzą w rachubę wszystkie te wielkie dodatkowe inwestycje, to koszty te okażą się drobiazgiem.

Inaczej zupełnie jest pod tym względem w krajach cywilizowanych, usianych drogami i posiadających wszelkie urządzenia transportowe, gdzie wszystkie te wielkie koszty odpadają i gdzie wszystko jest na miejscu. Jeżeli zaś są dowozy, to zniedaleka bądź w innych zupełnie warunkach.

Znakomita większość naszych znanych i obecnie eksploatowanych obszarów naftowych, ma złoża ropne płytko osiadłe. Wydajność ich jest wprawdzie dość długotrwała, lecz uzyskuje się tam produkcję przeważnie mniejszą, często zupełnie małą. Naogół rzadkością są — jak dotąd, w obrębie tych obszarów dowiercenia po kilkadziesiąt wagonów w stosunku miesięcznym, a jeśli się nawet trafiają, to zwykle wydobycie na wyższym poziomie utrzymuje się przez czas krótki, poczem spada i ustala się na znacznie niższym poziomie. Weźmy np. okręg jasielski. Mieliśmy tam w czerwcu b. r. w eksploatacji 1.204 otwory (w tem 27 otworów było jeszcze w wierceniu), które wydały razem 772.5 cystern. Wypada w przecięciu na otwór 6.416 kg, czyli niespełna 2/3 cysterny. W roku 1933 było w nim około 107 otworów z roczną produkcją 12 do 24-ch cystern, około 66 — z produkcją 24 do 48 cystern, około 24 — z pro-

dukcją 48 do 84-ch cystern, 3 — z produkcją 84 do 120 cystern, 1 — z produkcją 121 — 1 z produkcją 134 i 1 z produkcją 192 cystern. Pozostała reszta otworów, a więc znakomita ich większość produkuje całkiem małe ilości.

Nielepiej jest pod tym względem i w pozostałych okręgach. W okręgu drohobyckim, z wyłączeniem zagłębia borysławskiego, było w eksploatacji 1.012 otworów, w tem 8 znajdowało się jeszcze w dalszem wierceniu. Otwory te wydały razem w powyższym miesiącu 763 cysterny. W przecięciu zatem przypada na jeden otwór 7.539 kg. W roku 1933 było w tym okręgu około 132 otworów z roczną produkcją 12 do 24 cystern, około 61 — z produkcją 24 do 48 cystern, około 18 — z produkcją 48 do 84 cystern, 5 — z produkcją 84 do 120 cystern, 1 z produkcją 128 i 1 z produkcją 147 cystern. Reszta z nich produkuje również małe ilości.

W okręgu stanisławowskim było w eksploatacji w tym czasie 243 otwory, w tem 10 w dalszem wierceniu. Wydobyto z nich w tym miesiącu łącznie 293.7 cystern ropy. Przeciętna na jeden szyb w tym okręgu wynosi 1.2086 kg. W okręgu tym przeciętna jest najwyższa dlatego, że obejmuje on również otwory Bitkowa, wydające większe ilości. W powyższym okręgu, z wyłączeniem Bitkowa, było w roku 1933 około 10 otworów z roczną produkcją 12 do 24 cystern, około 6 — z produkcją 24 do 48 cystern i 1 — z produkcją 90 cystern. W Bitkowie było w owym czasie około 18 otworów z produkcją 12 do 24 cystern, około 15 — z produkcją 24 do 48 cystern, 8 — z produkcją 48 do 84 cystern, 6 — z produkcją 84 do 120 cystern i 1 — z produkcją 154 cystern. Z porównania widoczna jest odrazu przyczyna wyższej przeciętnej.

Pola naftowe z taką zawartością surowca, nie są żadną atrakcją dla wielkich kapitałów w skali światowej, i nie mogą ich przyciągać. Rezultaty bowiem osiągane z ich eksploatacji są poprostu mizerne w proporcji do wielkości tych kapitałów. Nie mogą budzić w nich zainteresowania pola naftowe — choćby nawet z perspektywą na jakieś zyski, z widokami dobrze, jeśli na kilkadziesiąt, a nie na kilkanaście wagonów produkcji miesięcznej — rzadko z kilkunastu, a w większej części z kilkudziesięciu otworów, dla odwiercenia których musianoby utworzyć i utrzymywać specjalny kosztowny zarząd miejscowy. Co za znaczenie może mieć dla potęg i potentatów naftowych, operujących wielomiljonowemi sumami, roczny zysk kilkudziesięciu tysięcy złotych z przedsiębiorstwa kopalnianego. Jedna i ta sama suma niezawsze i nie dla każdego przedstawia jednakową wartość. Wielomiljonowe, w skali światowej, kapitały, jako nastawione i przystosowane do operacyj i obrotów w wielkim stylu, wymagają wielkich zysków, a przynajmniej perspektyw na ich osiągnięcie, choćby były to perspektywy narazie czysto teoretyczne. A więc na wielkie kapitały, w skali światowej, nie mamy co liczyć. Kapitały te do nas, w celu eksploatacji naszych pól naftowych, nie przyjdą, bo nie mają do czego. Nie widzą tu dla siebie pola do zarobków w skali takiej, jaka im jest potrzebna. Jesteśmy dla nich przynajmniej w tej chwili, objektem zbyt nikłym pod tym względem, a zatem nieciekawym. Oczywiście, że to ich nastawienie zmieniłoby się odrazu, w jednej chwili, gdybyśmy np. odkryli większe złoża ropne. Wówczas rzuciłyby się na nie łapczywie, gdybyśmy im dali pełną swobodę ich eksploatacji w dowolny sposób.

Nie jest oczywiście wykluczone, że tego rodzaju kapitał gotów byłby mimo to, przyjść do nas w tym celu. Lecz jak nam się przynajmniej zdaje — a chyba się nie mylimy, to tylko pod warunkiem oddania mu wyłącznej eksploatacji wszystkich naszych pól naftowych, znanych i jeszcze nieznanych, na kilkadziesiąt lat naprzód, co równałoby się stworzeniu dlań monopolistycznego stanowiska w kraju i oddaniu mu eksploatacji nietylko naszych terenów naftowych ale i naszego rynku. Wtedy miałby taki kapitał te szanse przed

sobą, że eksploatowałby wprawdzie mniejsze ilości, lecz zato na całej niemal przestrzeni kraju. Przy widokach na eksploatację naszego rynku, przedstawiałoby się to wcale ponętnie. Pewnie też zgodziłby się wówczas i na zainwestowanie większej sumy w wiercenia wybitnie poszukiwawcze, gdyby pozostawiono mu zupełną swobodę pod względem ich eksploatacji. Ryzykowałby wprawdzie wielkie wkłady pieniężne na niewiadome, lecz miałby równocześnie tę pewność, że jeśli odkryje nowe, dotąd nieznane, obfite w ropę obszary, to całe wielkie połacie kraju przypadną mu w udziale na długie lata, jako jedynemu niemal ich eksploatatorowi.

Ale kombinacja ta nie trafia nam do przekonania z następujących powodów: Przedewszystkiem stoi temu na przeszkodzie okoliczność, że znaczna część naszych pól naftowych, zarówno znanych jak i przypuszczalnie ropodajnych, podlegających zbadaniu pod tym względem przy pomocy wierceń poszukiwawczych — jest już zajęta przez przedsiębiorstwa u nas w tej chwili pracujące. Mogłyby conajwyżej wchodzić w rachubę obszary wolne, dotąd jeszcze bliżej nieznane ale uchodzące za przypuszczalnie ropodajne. To jedno. Lecz z drugiej strony nie wierzymy w możność rozwiązania problemu naftowego w naszym kraju na tej właśnie drodze również dlatego, że gdyby nawet znalazł się kapitał gotów pójść na tego rodzaju kombinację, to wątpić należy, ażeby skolei znalazł się u nas Rząd, któryby zgodził się na nią i podjął się jej wykonania. Wszelka bowiem próba rozwiązania tego problemu na tej drodze byłaby połączona z wielkiem dla nas niebezpieczeństwem. Eksperyment taki musiałby nas kosztować bardzo drogo i jest rzeczą zupełnie pewną, że przyniósłby nam bez porównania więcej szkody jak pożytku. Rzecz jasna, że w razie stwierdzenia ropodajności, uchodzących za takie, obszarów naftowych, czyli w wypadku odkrycia u nas nowych pól, mniej lub więcej zasobnych w surowiec naftowy, gospodarka odkrytemi złożami musiałaby być bardzo ostrożna i oszczędna, bardzo przytem przewidująca, a nie forsowna i niszcząca. Nie możnaby sądzimy, zgodzić się na ich zmarnowanie w ten sposób, jak doszło do zmarnowania Borysławia. Tymczasem już w samej naturze wielkiego kapitału i w jego założeniu, leży dążność do prowadzenia eksploatacji w sposób forsowny, bez oglądania się na przyszłość i na potrzeby gospodarcze danego kraju. Nie kieruje się on żadnym sentymentem w stosunku do niego, ani dbałością o jego przyszłość i rozchodzi mu się wyłącznie o wyeksploatowanie dotyczących pól naftowych w sposób dla siebie jaknajbardziej korzystny. Gdybyśmy więc nieopatrznie oddali tym kapitałom eksploatację naszych pól naftowych na warunkach im odpowiadających, i wyrazili zgodę na zawładnięcie przez ten kapitał niemal ich całością, to równocześnie ta ważna gałąź naszej rodzimej produkcji popadłaby w zupełną zależność od obcych nam interesów tych kapitałów i ich woli. A nie przypuszczamy, ażeby kapitał taki zgodził się na skrępowanie pod tym względem, lub żeby do nas przyszedł, wiedząc o tem, że jeśli nawet zdoła zgromadzić w swem posiadaniu znaczną część naszych obszarów naftowych, to i tak w wypadku odkrycia nowych zasobnych złóż naftowych, nie będzie mógł niemi swobodnie gospodarować, w sposób taki, jaki uzna ze swego stanowiska za stosowny dla swoich egoistycznych rachub.

Lecz tak, jak zamorskie i pustynne kraje są niedostępne dla kapitałów mniejszych, średnich i małych — tak z drugiej strony nie są do odrzucenia przez nie, jako rzecz błaha i nie warta zachodu, inwestycje naftowe w skali mniejszej i na mniejszych partjach terenowych, dostępnie rozlokowanych, z widokami na proporcjonalne do ich wielkości zarobki. Bo są dla nich jedynie odpowiednie i dostępne i leżą całkowicie w sferze ich przemysłowego działania.

Wszak nie wielkie, w skali światowej, kapitały były temi, które stworzyły Borysław i Tustanowice i całe nasze kopalnictwo naf-

towe. Udział ich w naszych wierceniach był stosunkowo nieznaczny. A przecież wiercenia w zagłębiu borysławskiem nie należały do płytkich i tanich. Ileż to było przytem wypadków t. zw. instrumentacyj wskutek zagwożdżenia otworu, na owe czasy trudnych, długotrwałych i bardzo kosztownych. A mimo to mniejsze kapitały podołały temu zadaniu i wykonały je w całości. I inne bezwątpienia byłoby oblicze naszego przemysłu naftowego obecnie. Zgoła inny los naszych własnych kapitałów, ówcześnie weń zainwestowanych. Inny wreszcie ich obecny udział w tym przemyśle, gdyby nie niszcząca ten przemysł austrjacka polityka naftowa w owych czasach i błędy popełnione w początkach naszej własnej państwowości.

Jeżeli piszemy, że przemysł naftowy w naszym kraju nie jest przemysłem wielkiego kapitału, to nie chcielibyśmy aby nas rozumiano w ten sposób, że dla stworzenia w każdem miejscu u nas naftowego przemysłu kopalnianego są zupełnie wystarczające skromne środki pieniężne, i że wobec tego dopływ większych kapitałów do tego przemysłu jest faktycznie zbędny, gdyż możemy się bez nich zupełnie dobrze obejść. Podobne rozumowanie i przypuszczenie byłoby wyższą niedorzecznością i tak samo fałszywe, jak fałszywe było mniemanie, że tylko wielkie kapitały mogą nam przemysł ten stworzyć. Obok wierceń płytkich są u nas i będą, wiercenia średnio głębokie i głębokie. Dla wykonania tych wierceń niekoniecznie potrzebne są w naszych warunkach wielkie na miarę światową przedsiębiorstwa, rozporządzające wielkiemi kapitałami, ale także nie wykona ich przedsiębiorstwo finansowo słabe, oparte na kapitale zbyt małym i niewystarczającym. Przemysł ten może się składać z przedsiębiorstw różnej wielkości pod względem kapitałowym. Wiercenia mogą być tu i ówdzie tańsze i droższe. Może on być u nas jako całość pod względem wielkości skromniejszy, jak w innych krajach. W ogólności jednak należy do kategorji przemysłów ciężkich, wymagających kosztownych inwestycyj, także dlatego, że koszt ich zwiększają w znacznym stopniu wiercenia suche i ukończone z niewystarczającym rezultatem. A więc całkiem przeciwnie. Mogą nam nie być potrzebne specjalnie wielkie kapitały, w skali światowej, choć niestety w naszej sytuacji pieniężnej i w naszych stosunkach, prawie każdy kapitał jest wielki, mimo że nie jest nim w istocie — ale stworzenie i rozwój przemysłu naftowego wymaga i u nas znacznych kapitałów. Potrzebne nam są w tym celu i większe i mniejsze kapitały — wszelkie takie, którym nasze pola naftowe i warunki eksploatacyjne odpowiadają. Bo bez znacznych środków pieniężnych nie będziemy mogli prowadzić wierceń naftowych ani stworzyć kopalnictwa naftowego w nowych miejscach u nas. Jesteśmy zdania, że obecnie są nam potrzebne wyjątkowo znaczne kapitały na cele wykonania rozległego programu wiertniczego i obszernych robót badawczych. W tem właśnie leży cała trudność, że nie mamy pieniędzy na wykonanie wierceń pionierskich, któreby doprowadziły do odkrycia nowych obszarów naftowych. Oczywiście, wykonanie w krótkim czasie obszernego programu ryzykownych wierceń pionierskich połączone jest z kosztami, które ponieść mógłby tylko odpowiednio wielki kapitał — tak są wysokie. Lecz wyjaśniliśmy już — że gdyby nawet było to możliwe w naszych warunkach, i gdyby nawet znalazł się wielki kapitał, gotów podjąć się tego zadania i wykonać je w całej pełni, to tylko wzamian za koncesje, na które jednak, przypuszczamy, nie można byłoby się zgodzić. Musimy więc radzić sobie w inny sposób.

Skoro więc nie mamy co liczyć na wielkie światowe, a nawet na średnio wielkie kapitały z przyczyn przez nas wskazanych — gdyż nasze obszary naftowe nie pociągają ich w tej chwili, to z faktu tego należy wyciągnąć odpowiednie konsekwencje i oprzeć dalszy rozwój kopalnictwa naftowego u nas w stopniu znacznie większym jak dotychczas, na przedsiębiorstwach mniejszego typu i na ele-

mentach, które widzą dla siebie interes w eksploatacji naszych pól naftowych. Powinna nastąpić w tym celu jeszcze wyraźniejsza orjentacja naszej oficjalnej polityki naftowej w kierunku tych przedsiębiorstw. Jeżeli będą w naszym przemyśle naftowym panowały pod względem rentownościowym, trwałe warunki zapewniające tym przedsiębiorstwom możność rozwoju i dalszego rozrastania się oraz zachęcające mniejsze kapitały, tak krajowe jak i zagraniczne, do zakładania tego typu przedsiębiorstw — to nasze obszary naftowe pokryje gęsta sieć przedsiębiorstw różnej wielkości, wystarczająco kapitałowo silnych do pracy w tym przemyśle.

O wartości mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych dla naszego przemysłu naftowego świadczy najlepiej ich działalność wiertnicza. W roku 1927 z ogólnej liczby odwierconych metrów przypada na mniejsze przedsiębiorstwa — 33.09%, na wielkie, po wyłączeniu „Polminu", „Gazoliny" i „Pioniera" z jego spółkami, — 66.29%, w roku 1928 na mniejsze — 32.77%, na wielkie — 64.52%, w roku 1929 na mniejsze — 44.95%, na wielkie — 52.50%, w roku 1930 na mniejsze 34.60%, na wielkie — 60.63%, w roku 1931 na mniejsze—45.05%, na wielkie—46.70%, w roku 1932 na mniejsze — 41.99%, na wielkie — 48.46%, w roku 1933 na mniejsze — 42%, na wielkie — 50.10%, w roku 1934 na mniejsze — 49%, na wielkie — 40.50%. W stosunku do roku 1927 udział mniejszych przedsiębiorstw w wierceniach wzrósł o 13.64 proc., natomiast wiercenia wielkich firm spadły o 53.06%. W produkcji ropy naftowej udział wielkich firm przewyższał znacznie udział mniejszych przedsiębiorstw. W roku 1929 z całości produkcji przypada na mniejsze przedsiębiorstwa — 29.46%, na te same wielkie — 70.47%, w roku 1930 na mniejsze — 29.65%, na wielkie — 70.19%, w roku 1931 na mniejsze — 27.51%, na wielkie — 72.17%, w roku 1932 na mniejsze — 29.22 proc., na wielkie — 70.13%, w roku 1933 na mniejsze — 30.29%, na wielkie — 68.99%, w roku 1934 na mniejsze — 30.88%, na wielkie — 68.26%. W stosunku do roku 1929 produkcja ropy w mniejszych przedsiębiorstwach spadła o 17.9%, w wielkich o 23.30%.

Miał więc P. Minister Rajchman zupełną rację, wyrażając się z uznaniem o działalności mniejszych przedsiębiorstw. Potwierdzają to w całości powyższe cyfry. Tym sposobem zwrócił na nie uwagę i wskazał na wielką ich użyteczność.

Działalność wiertnicza mniejszych przedsiębiorstw, wyrażająca się tak wysoką cyfrą, mimo znacznie mniejszego ich udziału w produkcji, mogłaby być o wiele wyższa, gdyby opłacalność wierceń była lepsza. Cechą zasadniczą wierceń naftowych jest ich losowość i pewne podobieństwo do gry w loterję. Ryzykuje się wysoką stawkę w postaci wkładów w wiercenie, w nadziei na znaczną wygraną. Tę swoistą cechę nasze wiercenia zachowały w zupełności pod względem wkładów, utraciły ją natomiast pod względem widoków na ewentualną wygraną. Albowiem obecnie przedsiębiorstwo kopalniane przeważnie nie wygrywa. Bardzo często — w wypadku pomyślnym — otrzymuje dopiero z biegiem czasu zaledwie zwrot kapitału, włożonego w wiercenie, z nieznaczną stosunkowo nadwyżką. Gdyby były w naszym przemyśle naftowym widoki na większą wygraną, to i o pieniądze na wiercenia pionierskie byłoby o wiele łatwiej. Każda gra działa przyciągająco i znajduje licznych amatorów. Ludzie dawaliby pieniądze na wiercenia naftowe z pełną świadomością ryzyka, lecz wtedy tylko gdyby mieli znacznie większe szanse wygrania. Do gry z widokami na nieznaczną wygraną nikt niema ochoty. Jeżeli włożony w ryzykowne wiercenie naftowe, kapitał ma dać zaledwie nieznaczny dochód roczny, to wtedy każdy kto ma pieniądze, woli trzymać je w Banku lub obrócić na jakiś inny pewniejszy interes, który mu da ten sam, albo i większy zysk. Kopalnictwo naftowe stało się zanadto przemysłem i to mu nie wyszło na dobre.

Tak samo słuszne są dowodzenia na te-

mat doskonałości organizacyjnej przedsiębiorstwa. Bezwątpienia, typem organizacyjnie skończonym jest i pozostanie przedsiębiorstwo obejmujące wydobycie, przerób i handel produktami. Lecz w naszych warunkach zasada ta niezawsze da się zastosować w praktyce. Owszem — w przedsiębiorstwach większych, z odpowiednio znaczną produkcją jest taka rzecz nietylko możliwa ale i bardzo wskazana. W mniejszych — w każdem oddzielnie jest to oczywiście wykluczone. Skoro nasze obszary naftowe pod względem eksploatacyjnym najbardziej odpowiadają przedsiębiorstwom tworzonym przez mniejsze kapitały, które z natury rzeczy muszą być mniejsze albo przynajmniej różnej wielkości, to typ przedsiębiorstwa czysto kopalnianego jest jedynie właściwą formą organizacyjną dla tego rodzaju kapitałów. Każde z nich z osobna nie może przecie budować rafinerji i tworzyć organizacji handlowej dla stosunkowo niewystarczającej ilości surowca. Współdziałanie zatem z rafinerją, jako odrębnem przedsiębiorstwem, jest dla nich koniecznością. Lecz zakład przetwórczy, kumulujący surowiec wydobywany przez te przedsiębiorstwa, może już utworzyć i posługiwać się własnym aparatem handlowym.

Niebezpieczne pociągnięcia rafineryjne

Nieczynna od dłuższego czasu rafinerja „Jasło", zgłosiła wznowienie ruchu z wytwórczością ograniczoną do 6.000 tonn rocznie. Będzie zatem lokowała całą swoją wytwórczość w kraju, wzamian za opłacanie 70% różnicy pomiędzy cenami krajowemi a eksportowemi, na rzecz funduszu popierania wiertnictwa naftowego. Również firma „Vacuum" przechodzi czy też zamierza przejść wkrótce na wytwórczość do 6.000 tonn rocznie. Tak samo więc zwolni się od eksportu wzamian za tę opłatę.

Jak wiadomo dzisiejsze stosunki w przemyśle naftowym reguluje ustawa z dnia 18 marca 1932 r. Pociąga ona do udziału w deficytowym eksporcie wszystkie zakłady przetwórcze, z wyjątkiem przedsiębiorstw, których łączny kontyngent ropny nie przekracza 1.000 tonn, lub łączna wytwórczość gazoliny 300 tonn rocznie, dla każdego z tych przedsiębiorstw. Daje jednak zakładom o łącznej wytwórczości do 6.000 tonn rocznie, prawo zwalniania się od eksportu przez uiszczanie na rzecz popierania wiertnictwa naftowego opłat specjalnych od ilości produktów sprzedanych w kraju ponad przyznany im kontyngent wewnętrzny. Z prawa tego korzystały dotychczas wyłącznie mniejsze zakłady przetwórcze. I nikomu nie przyszło na myśl, że mogą z niego korzystać również wielkie zakłady. Okazuje się jednak, że mogą, gdyż prawo to przysługuje każdej naftowej rafinerji. Po uważnem przeczytaniu ustawy marcowej i opartego na niej rozporządzenia wykonawczego Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 12 października 1932 r. oraz statutu Polskiego Eksportu Naftowego, ustają odrazu wszelkie w tym względzie wątpliwości. Niema tam żadnych niejasności. Wszędzie jest powiedziane wyraźnie, że przedsiębiorstwa o wytwórczości do 6.000 tonn rocznie, mogą się zwalniać od eksportu przez uiszczanie stosownych opłat wyrównawczych na wskazany wyżej cel.

Można mieć wątpliwości i sprzeczać się o to, czy jest gospodarczo uzasadnione, czy też raczej szkodliwe dla przemysłu naftowego, uprzywilejowanie w ustawie marcowej mniejszych zakładów przetwórczych. Lecz niema co do tego żadnych zgoła wątpliwości, że nie leżało w zamiarach ciał ustawodawczych i osób czynnych przy układaniu ustawy — uprzywilejowanie wielkich zakładów i stwarzanie w ten sposób daleko posuniętych

nierówności w tym przemyśle. Albo więc wkradł się poprostu błąd do ustawy, albo też jej twórcy sejmowi łudzili się, że żadna większa rafinerja z prawa tego nie skorzysta, bo jej się przeróbka 6.000 tonn rocznie nie opłaci. Widocznie jednak może się przeróbka ta opłacać w pewnych warunkach i wielkim rafinerjom, skoro na nią przechodzą. W każdym razie jest to dużą wadą ustawy, że daje prawa ulgowe również tym ostatnim zakładom.

Przemysł czysto kopalniany, skazany na sprzedaż swej produkcji rafinerjom, nie może się zachować obojętnie wobec faktu przechodzenia wielkich zakładów rafineryjnych na przeróbkę ograniczoną do 6.000 tonn rocznie, gdyż grożą mu z tego powodu nieobliczalne wprost konsekwencje. Jeżeli robi to „Jasło" i „Vacuum", to nie jest wykluczone — a nawet jest bardzo prawdopodobne, że zrobią to samo inne jeszcze firmy, przetwarzające swoją własną ropę w celu zwiększenia w ten sposób swego udziału w sprzedaży krajowej, kosztem oczywiście wyrugowania z rynku wewnętrznego znacznej części produkcji, pochodzącej z przedsiębiorstw czysto kopalnianych.

Ustawa marcowa miała na celu zredukowanie nadmiernych wybujałości w dziedzinie naszego przerobu i rozłożenie ciężarów eksportowych na wszystkie przedsiębiorstwa rafineryjne — tymczasem wielkie zakłady przetwórcze starają się zamienić ją na instrument ograniczający przerób ropy w ogólności. Temu bowiem równa się w praktyce ograniczanie przerobu przez wielkie rafinerje do 6.000 tonn rocznie.

Firma „Vacuum" opiera swoją egzystencję nie na produktach standardowych, lecz na fabrykacji specjalnych olejów, na której zarabia doskonale. Ponieważ w tej chwili rozporządza zapasem około 1.000 wagonów półfabrykatów, które może poddać procesowi dalszej przeróbki na oleje specjalne, to, gdyby ograniczyła swoją przetwórczość do 6.000 tonn w roku, nie potrzebowałaby przez blisko dwa lata przerabiać ropy, gdyż starczyłby jej w zupełności na ten cel powyższy zapas. Jeżeli się ponadto uwzględni, że firma ta rozporządza znaczną ilością ropy zakontraktowanej, to się okaże, że w odpowiedniej chwili może powstrzymać się w zupełności od dalszego jej zakupu, jeżeli będzie jej to dogadzało, lub gdy będzie jej to potrzebne do takich czy innych zamierzeń. Magazynowanie ropy przez rafinerje jest dla przemysłu czysto kopalnianego z reguły bardzo niebezpieczne.

Przemysł czysto kopalniany musi się przeciwstawić z całą stanowczością tym „kombinacjom" rafineryjnym i żądać położenia im kresu przez znowelizowanie ustawy marcowej. Wielkie rafinerje powinny być pozbawione ustawowo prawa zwalniania się od eksportu wzamian za ponoszenie opłat wyrównawczych. Narazie zaś powinna nastąpić przynajmniej zmiana rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 12 października 1932 r. w sensie ograniczenia ulg dla rafineryj o pojemności wyższej, jak 6.000 tonn. Opłaty dla nich za zwolnienie się od eksportu, powinny być znacznie wyższe i wynosić nie 70% różnicy cen, lecz przynajmniej 99%. Skoro dla wszystkich mniejszych zakładów przyjęto zasadę progresji, to niema żadnego słusznego powodu, dla którego wielkie rafinerje miałyby opłacać tę samą stawkę, co rafinerje znacznie od nich mniejsze.

† Śp. Dr. Stanisław Weigner

Dnia 1 września b. r. zmarł we Lwowie znany polski geolog naftowy — Dr Stanisław Weigner.

Nieubłagana przedwczesna śmierć pozbawiła nasz przemysł naftowy jednego z najlepszych geologów i najtęższych pracowników, który oddał temu przemysłowi wcale znaczne usługi.

Ś. p. Dr Stanisław Weigner urodził się dnia 8 marca 1886 roku w Tarnopolu. Gimnazjum ukończył w Buczaczu, poczem kształcił się na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i na Uniwersytecie w Wiedniu, studjując nauki przyrodnicze.

Po ukończeniu studjów uniwersyteckich poświęcił się geologji stosowanej i obrał Sobie za specjalność geologję naftową. Pracował w tej dziedzinie na terenach polskich, w Południowej Ameryce oraz w Albanji w czasie wojny. Z chwilą powstania w roku 1928 Spółki Akcyjnej „Pionier", mającej za zadanie prowadzenie poszukiwań naftowych, powierzono Mu jej kierownictwo, głównie w zakresie prac geologicznych. Za jego czasów i pod Jego kierownictwem wykonano w „Pionierze" cały szereg prac przedstawiających dużą wartość pod względem geologicznej znajomości naszych terenów naftowych, które posunęły sprawę ich zbadania znacznie naprzód.

Na stanowisku tem pozostawał Zmarły do końca roku 1934. Został następnie zaangażowany przez amerykański koncern naftowy „Socony Vacuum". Zadaniem Jego na nowem stanowisku, było prowadzenie badań geologiczno - naftowych w centralnej Europie.

Człowiek dużej wiedzy i niepospolitej inteligencji, chętnie dzielił się Swojemi rozległemi wiadomościami z każdym, komu były potrzebne czy to dla celów ogólnych, przemysłowych lub osobistych.

Nawskroś prawy Jego charakter cechowała rzadka w dzisiejszych czasach skromność i brak wszelkiego reklamiarstwa. To też dla Swych niezwykłych zalet, był ogólnie ceniony i szanowany i cieszył się sympatją wszystkich tych, którzy mieli sposobność zetknąć się z Nim i poznać Go bliżej.

Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzili Go z żalem głębokim i serdecznym, liczni przedstawiciele świata naftowego, przyjaciele i znajomi oraz liczne grono osób, z któremi w przemyśle naftowym współpracował.

PRZEGLĄD PRASY

W „Czasie" w nr. z dnia 12 września b. r. pojawił się artykuł oświetlający przemysł naftowy w łączności ze sprawą drogową, p. t. „Przemysł naftowy a zagadnienie drogowe", który w całości poniżej cytujemy:

„Wystawa Drogowa, której otwarcie na terenie Politechniki warszawskiej nastąpiło w dniu 7 b. m., zapozna społeczeństwo nietylko z samemi sprawami drogowemi, nietylko z zagadnieniem motoryzacji, ale również z kwestją naszego przemysłu naftowego, bo wszystkie trzy łączą się ze sobą bardzo ściśle.

„Bez nafty niema motoryzacji" — brzmi napis na tablicy, umieszczonej nad wejściem do wystawowego pawilonu, w którym ulokował swoje eksponaty przemysł naftowy. Hasło to można odwrócić. Z równą dozą słuszności możemy powiedzieć, że bez motoryzacji niema nafty. Jeżeli bowiem sytuacja polskiego przemysłu naftowego jest daleka od pomyślności, to dzieje się to między innemi dlatego, że mamy takie złe drogi, że motoryzacja naszego kraju znajduje się w stanie pożałowania godnym. Te dwie przyczyny powodują, że sprzedaż na rynku krajowym naftowych przetworów napędowych jest mała i z każdym rokiem się zmniejsza, że wydobycie ropy spada i wreszcie, że, nie znajdując dostatecznego zbytu wewnątrz kraju, musimy nasze przetwory naftowe eksportować zagranicę i sprzedawać je tam za bezcen.

Jak niski jest stan motoryzacji naszego kra-

ju, ilustruje wymownie fakt, że statystyka na rok bieżący podaje zaledwie 25.000 zarejestrowanych w Polsce samochodów. Nigdy nie mieliśmy ich w ilości dostatecznej, lecz przecież jeszcze w roku 1931 zanotował rejestr 38.000 samochodów. A więc ilość ich nietylko się nie zwiększa, lecz maleje. Żyjemy pod znakiem demotoryzacji. Na przestrzeni 4 lat zaledwie przemysł naftowy stracił w kraju bądź co bądź poważną ilość 13.000 odbiorców benzyny i olejów smarowych. Samochodów, których tak bardzo potrzebuje dla swego kraju nasze życie gospodarcze, czy też ruch turystyczny dopiero się naradzający, ale mogący mieć niemałe znaczenie dla naszego bilansu handlowego, niema. I, oczywiście, zużycie benzyny wynosi u nas na głowę ludności zaledwie dwa kilogramy rocznie. Jakże ubogo to wygląda w porównaniu z takiemi Stanami Zjednoczonemi, gdzie na każdego obywatela przypada rocznie 381 klg.

— Ależ Stany Zjednoczone mają potężny przemysł naftowy, mają wielkie rafinerje, produkujące olbrzymie ilości benzyny i smarów — mógłby ktoś powiedzieć. — Jakże możemy się z niemi równać.

Otóż możemy. Faktem jest, że przy obecnym stanie produkcji, kiedy musimy, nie mogąc sprzedać w kraju całej naszej produkcji, eksportować poważne jej nadwyżki zagranicę, rafinerje nasze wyzyskują swą zdolność wytwórczą zaledwie w jednej trzeciej części.

Zaledwie połowa benzyny produkowanej przez nasz przemysł w ilości przeciętnie 12.000 cystern, idzie na pokrycie potrzeb rynku krajowego, podczas gdy reszta musi być wysłana na rynki zagraniczne. Wrazie potrzeby jednak, gdyby nastąpił rozwój motoryzacji, możnaby zatrzymać nietylko te 6.000 cystern, które dziś się eksportuje, ale jeszcze dodać do tej ilości nowe 4.000, jakie uzyskalibyśmy z przerobu również eksportowanych olejów i nafty, i jeszcze dalsze 4.000 cystern, trzymanych z niewyzyskanych dotąd zapasów gazu ziemnego.

Dysponowalibyśmy wtedy pokaźną ilością dodatkowych 14.000 cystern benzyny, które wystarczyłyby w zupełności na pokrycie potrzeb dalszych 95.000 samochodów. Łącznie więc, przy pełnem wykorzystaniu swych zdolności produkcyjnych, mógłby nasz przemysł naftowy zaopatrzyć legendarną, jak na obecne nasze stosunki, ilość 120.000 pojazdów mechanicznych.

Trudno sobie wyobrazić te 120.000 samochodów mknących po naszych wyboistych drogach. A przecież moglibyśmy mieć doskonałe drogi ze wspaniałemi nawierzchniami z własnych asfaltów, również produkowanych w dostatecznej ilości przez nasz przemysł naftowy. Nasza zdolność wytwórcza w zakresie asfaltu wystarczyłaby w zupełności na układanie rocznie t. zw. pokrowców asfaltowych na długości 700 klm. lub t. zw. ciężkich nawierzchni asfaltowych na długości 250 klm. Kilka lat pracy, a otrzymalibyśmy gęstą sieć świetnych nawierzchni, całkowicie przystosowanych do wzmożonego ruchu samochodowego.

Widzimy więc, że nasz przemysł naftowy jest najzupełniej przygotowany zarówno na wzmożenie ruchu samochodowego, jak i na intensywniejszą, niż dotąd budowę dróg, mogąc zapewnić jednemu i drugiemu dostawę potrzebnych artykułów. Trzeba dodać jeszcze, że ten wzmożony ruch automobilowy byłby u nas o tyle uprzywilejowany, że korzystałby z benzyny taniej, o wiele tańszej, niż w innych krajach. Przecież litr benzyny w Warszawie kosztuje tylko 68 groszy, podczas gdy w Berlinie za litr trzeba płacić 74 grosze, w Paryżu — 77 gr., a w Rzymie aż 88 gr.

I ta tania cena utrzymuje się pomimo, że benzyna jest u nas silnie obciążona różnemi opłatami. Na litr benzyny przypada opłat i podatków w sumie 32,4 gr., odliczywszy więc jeszcze koszty eksploatacji pompy, przewozu i t. p., rafinerja produkująca otrzymuje za litr sprzedanej w ten sposób benzyny zaledwie 29,4 grosza.

To niewiele. To zaledwie opłaca koszty produkcji. Ale zyski osiągnięte z wywozu benzyny zagranicę wyglądają gorzej jeszcze. To już nie są zyski, ale poważne straty. Zagranicą bowiem, na skutek silnej konkurencji obcej, możemy otrzymać za litr benzyny loco rafinerja zaledwie siedem groszy.

W tych warunkach staje się zrozumiałe, dlaczego nasz przemysł naftowy nie posiada środków na wiercenie nowych szybów, ani na poszukiwanie nowych terenów, ani na intensywną eksploatację znanych. Zbytu w kraju niema, a wywóz zagranicę przynosi poważne straty.

Wyprowadzić nasz przemysł naftowy z tego błędnego koła może tylko pomyślne rozwiązanie dwóch zagadnień — budowy nowych dróg i rozwoju motoryzacji. Tylko polepszenie stanu naszej sieci drogowej i znaczne zwiększenie ilości pojazdów mechanicznych, zapewniając zbyt krajowych produktów rafineryjnych na wewnętrznym rynku, da podstawy do dalszego rozwoju, a może nawet i do dalszego istnienia, naszemu przemysłowi naftowemu.

Bez motoryzacji niema nafty".

„Codzienna Gazeta Handlowa" w nr. 193 z dnia 23 sierpnia b. r. zamieściła notatkę p. t. „Sanacja grupy „Małopolska", którą poniżej przytaczamy:

„Jak donosi zagraniczna prasa gospodarcza z Paryża, doszło do porozumienia między firmą „Société Francaise Industrielle

et Commerciale des Pétroles" w Paryżu a jej wierzycielami. Jak wiadomo „Crédit Général des Pétroles" połączył się w kwietniu 1932 r. z „Société Francaise des Pètroles de Małopolska". Jeszcze przed fuzją „Crédit Général" kontrolował działalność „Małopolski", której był głównym akcjonarjuszem. Po fuzji „Małopolski" z „Crédit Général des Pétroles", wartość likwidacyjna aktywów „Małopolski" wynosiła 449 milj. franków, a „Crédit Général des Pètroles" 243 milj. franków. Trudności finansowe w związku z krachem Oustrica i innemi ujemnemi zjawiskami na rynku finansowym, uniemożliwiły rozwój towarzystwa. W rezultacie wierzyciele hipoteczni wzięli portfel przedsiębiorstwa w swe ręce. Do wierzycieli tych należeli m. in. „Oesterreichische Kreditanstalt" (95 milj. fr.), Bank Francji 19.8 milj. fr., Niederoesterreichische Escomptegesellschaft (66 milj. fr.) i inne. Razem długi towarzystwa wynosiły 338 milj. franków.

Po paru latach niezwykle zawiłych rokowań obecnie dopiero udało się usanować podstawy finansowe „Société Francaise Industrielle et Commerciale des Pétroles", obejmujące dwa dawne sfuzjonowane towarzystwa „Crédit Général des Pètroles" oraz „Société Francaise des Pétroles de Małopolska". Pierwszym krokiem na tej drodze było skorzystanie z 232 milj. franków rezerw. W toku akcji sanacyjnej zastosowano się do życzeń wierzycieli, zwłaszcza austrjackich, którzy domagali się zmniejszenia kapitału akcyjnego i zamiany przeważnej części ich należności na akcje uprzywilejowane. Liczba ogólna akcyj zostanie zmniejszona, a ich wartość nominalna obniżona. Kapitał zmniejszony w ten sposób zostanie później podwyższony do wysokości 196.8 milj. franków przez wydanie specjalnych akcyj uprzywilejowanych. Dotychczas uzgodniono stanowiska prawie z wszystkimi wierzycielami. To uzgodnienie i uporządkowanie interesów wskazuje na wzrost zaufania wierzycieli do firmy. Dzięki temu udało się uniknąć likwidacji towarzystwa i utrzymać je na poziomie, zwłaszcza w Polsce. Coprawda polski przemysł naftowy ucierpiał naskutek śruby podatkowej i zniżki cen, jednakże w związku z programem budowy dróg i motoryzacji otwierają się dla przemysłu naftowego w Polsce nowe możliwości. Ponadto niektóre francuskie banki wierzycielskie udzieliły kredytów, celem przezwyciężenia sezonowego braku kapitału obrotowego w przedsiębiorstwach polskich. Zbyt nafty był ilościowo nieco mniejszy, pod względem cen jednak uległ polepszeniu w związku z powstałym dnia 1 maja kartelem „Polski Eksport Naftowy", kontrolowanym przez państwo. Grupa „Małopolska" mogła wskutek tego ulokować w r. 1934 na rynku krajowym nieco więcej niż połowę swego zbytu wobec 40 proc. w ciągu obu poprzedzających lat. W chwili obecnej rynek polski konsumuje 60 proc. produkcji, podczas gdy eksport jest raczej deficytowy. W r. 1934 zbyt nafty Towarzystwa „Małopolska" w Polsce i zagranicą wyniósł 197.972 tony (wobec 194.644 ton w 1933 r. oraz 250.066 ton w 1932 r.) wartości 179 milj. franków (184 i 255 milj. franków)".

ZAGRANICA

Sytuacja rynkowa zagranicą

Sytuacja na rynkach Stanów Zjednoczonych uległa w drugiej połowie lipca b. r. zmianie na lepsze. Zmiana ta uwidoczniła się najsilniej w pierwszej połowie sierpnia b. r. Poprawa sytuacji wyraziła się w tym czasie nietylko w cenach, lecz również w zwyżce akcyj naftowych na giełdzie w Nowym Yorku. Pomyślna sytuacja na tych rynkach ma pewne szanse utrzymania się.

Porozumienie między Stanami Texas, Oklahoma i Kanzas doprowadziło do zmniejszenia produkcji w tych Stanach o 8%, nie wywrze to jednak poważniejszego wpływu na rynek.

Prezydent Roosevelt wniósł do Kongresu projekt nowej ustawy naftowej, który między innemi przewiduje zatwierdzanie umów międzystanowych przez Kongres. Istnieje również zamiar utworzenia na mocy tej ustawy specjalnej instytucji p. n. „Zgromadzenie Administracyjne", złożonej z 5-ciu członków mianowanych przez prezydenta za zgodą senatu, do której należałoby oznaczanie wysokości zapotrzebowania tak dla Stanów jako całości, jak i dla poszczególnych Stanów. Na podstawie opinji tej instytucji mógłby prezydent ograniczać międzystanowy import ropy i asfaltu. Projekt upoważnia nadto tę instytucję do ograniczania produkcji oraz do sprawowania kontroli nad przemysłem naftowym i polami naftowemi. Za najbardziej niebezpieczny uważany jest artykuł wprowadzający kontrolę federalną. Ma on na celu wprowadzenie w życie „Connaly Act".

Przed końcem sesji Kongres zaaprobował projekt umowy międzystanowej, wniesiony przez producentów w Dallas, która dotyczy kontroli i ograniczenia produkcji.

Zmniejszanie się zapasów benzyny w drugiej połowie lipca b. r. osłabło. Zapasy oleju pędnego i gazowego, były w tym czasie bardzo znaczne wskutek minimalnego na nie zapotrzebowania.

W czasie od dnia 3 do 10 sierpnia b. r. zapasy benzyny zmniejszyły się ponownie, jak przypuszczają wskutek znacznego zapotrzebowania wewnętrznego.

Chociaż w drugiej połowie sierpnia b. r. utrzymywała się na rynkach amerykańskich pomyślna konjunktura, to jednak widać było niepokój o najbliższą przyszłość. Nastąpiła znaczna zniżka cen surowca pod wpływem przychylnego ustosunkowania się Kongresu do ustawodawstwa naftowego, która przyczyniła się do powikłań rynkowych, zwłaszcza na rynku kalifornijskim.

„Standard Oil of California" zniżył dnia 29 sierpnia b. r. cenę surowca lżejszego o 50 do 60 ct., czyli o 50%. Cenę ropy z Long Beach zniżono z 1 dolara na 50 ct. za baryłkę. Nadprodukcja małych przedsiębiorstw wynosiła 80.000 baryłek dziennie.

Wedle biura górniczego obecna dzienna produkcja wynosi 520.000 baryłek. Wobec bliskiego końca sezonu, należałoby w celu utrzymania cen, gromadzić zapasy. Większość uznała, że już od 1 lipca b. r. należy produkcję zmniejszyć w proporcji do zapotrzebowania. Część pozostała jednak nie zwraca na to żadnej uwagi. W Kalifornji wszystkie większe firmy zniżyły za przykładem „Standard Oil of California" cenę ropy. Należy przypuszczać, że zmusi to małe przedsiębiorstwa do ograniczenia produkcji.

Na pozostałych rynkach amerykańskich sytuacja jest pewna. Wedle danych A. P. I. całkowite zapasy benzyny wynosiły dnia 24. VIII. b. r. 50,434.000 baryłek, zaś w końcu czerwca b. r. 59,507.000 baryłek. Spadły zatem o 9,073.000 baryłek. Zapasy w dniu 24. VIII. b. r. były mniejsze o 1,730.000 baryłek, niż w tym samym czasie w r. ub. Jest to wynikiem znacznego wzrostu spożycia w roku bieżącym.

Wydarzenia w Kalifornji stanowiły główne cechy charakterystyczne sytuacji panującej na amerykańskich rynkach naftowych w pierwszej połowie września b. r. W owym czasie największe wysiłki skierowane były na utrzymanie dobrowolnego porozumienia, w celu zmniejszenia produkcji ropy w Kalifornji. Uzyskano na to zgodę 85% producentów. Pomimo to nie widzi się pod tym względem żadnej poprawy. Przeciwnie, średnia dzienna produkcja ropy w pierwszym tygodniu września b. r. osiągnęła poziom tak wysoki, jaki miał miejsce poraz ostatni we wrześniu 1930 r. Wskutek tego ceny benzyny w Kalifornji spadły. Było to nieuniknione ze względu na niekorzystne warunki rynkowe w Los Angelos.

Zniżka cen na innych rynkach amerykańskich nie może być przypisywana stosunkom kalifornijskim. Jest ona konsekwencją mniejszego zapotrzebowania sezonowego.

Ceny benzyny w Stanach Zjednoczonych utrzymały się jedynie dzięki temu, że konsumcja w lecie b. r. wzrosła znacznie. Lipiec b. r. przewyższył pod tym względem lipiec r. ub. o 10.2%. Zapotrzebowanie w okresie od stycznia do lipca br. przewyższyło zeszłoroczne zapotrzebowanie w tych miesiącach o 4.7%. Eksport benzyny w lipcu b. r. podniósł się znacznie. W pierwszych 7-miu miesiącach b. r. eksport był wyższy o 6.1% w porównaniu z temi samemi miesiącami ub. r. W lipcu b. r. zmniejszyły się zapasy ropy, zwiększyły się natomiast ponownie zapasy nafty, oleju gazowego i olejów pędnych.

Wedle danych „American Petroleum Institute" wiercenia w pierwszem półroczu b. r. przewyższały wiercenia z tego samego okresu ub. r. o 20%. Wskutek tego nastąpił wzrost produkcji surowca przedewszystkiem w Teksasie, Kalifornji, Oklahomie i Nowym Meksyku. Zawartość pól naftowych wschodniego Teksasu obliczają obecnie na 3.5—4 miljardów baryłek, podczas gdy w roku 1931 obliczano ją na 2,2 miljarda baryłek. Od czasu rozpoczęcia eksploatacji tych pól wydobyto z nich 906,000.000 baryłek.

Na rynkach Mid Continent'u nie zanotowano w drugiej połowie lipca b. r. żadnych znaczniejszych zmian w cenach. Ceny benzyny miały charakter stały. Ceny nafty i oleju pędnego wykazywały tendencję zniżkową wskutek mniejszego zapotrzebowania.

Na rynkach Golfu benzyna zniżkowała. Cena jej spadła o 0.06 ct. na gallonie. Tłumaczy się to mniejszem zapotrzebowaniem i spadkiem cen benzyny rumuńskiej. Ceny innych produktów bez zmian.

Na rynkach rumuńskich notowano w tym czasie zniżkę cen prawie wszystkich produktów.

Ceny rumuńskie fob Konstanca za tonnę: 23. VII. b. r.: benzyna lekka 58 sh, ciężka 56 sh, nafta 26/6 sh, olej gazowy 30/6 sh, 30. VII. b. r.: benzyna lekka 57 sh, ciężka 55 sh, nafta 25/6 sh, olej gazowy 28/sh.

Na rynkach Mid Continent'u w pierwszej połowie sierpnia b. r. nie notowano żadnych zmian w cenach benzyny, nafty i produktów ciężkich. Natomiast cena benzyny naturalnej wzrosła na początku tego miesiąca z 3 1/8 na 3 3/8 ct. na gallonie.

Ceny wszelkich gatunków benzyny na rynkach Golfu lekko zniżkowały. W cenach nafty i olejów pędnych nie notowano zmian.

Na rynkach rumuńskich wystąpiły objawy pewnej zwyżki cen.

Ceny rumuńskie fob Konstanca za tonnę: 6. VIII. b. r.: benzyna lekka 56/6 sh, ciężka 54/6 sh, nafta 25 sh, olej gazowy 27 sh, 13. VIII. b. r.: benzyna lekka 57 sh, ciężka 55 sh, nafta 25/6 sh, olej gazowy 27 sh.

W drugiej połowie sierpnia b. r. ceny Mid Continent'u utrzymywały się w dalszym ciągu bez zmian. W cenach benzyny naturalnej zanotowano dalszy wzrost.

Na rynkach Golfu cena benzyny spadła nieznacznie — o 0.06 ct. do 0.07 ct. na gallonie.

Na rynkach rumuńskich nastąpiła poprawa. Wzrosły dość znacznie ceny benzyny.

Ceny rumuńskie fob Konstanca za tonnę: 23. VIII. b. r.: benzyna lekka 61 sh, ciężka 54 sh, nafta 28 sh, olej gazowy 26/6 sh, 30. VIII. b. r.: benzyna lekka 64 sh, ciężka 60 sh, nafta 29/6 sh, olej gazowy 29 sh.

W pierwszej połowie września b. r. ceny benzyny na rynkach Mid Continent'u utrzymywały się na poziomie z poprzedniego okresu. Tendencję słabszą wykazywały jedynie gatunki gorsze. Ceny benzyny gazowej podniosły się o 1/8 ct. — na 4 1/8 ct. Nafta (water white) spadła w cenie o 1/8 ct. — na 3 3/8 ct. Ceny innych produktów nie uległy zmianie.

Lekko zachwiały się ceny na rynkach Golfu. Benzyna spadła o 0.06—0.07 ct. Utrzymały się natomiast naogół ceny niektórych innych produktów. Wskutek spadku ceny oleju palnego wzrosło zapotrzebowanie na ten olej. W cenach smarów nastąpiła lekka poprawa.

Na rynkach rumuńskich ceny spadły. Dała się zauważyć tendencja zniżkowa.

Ceny rumuńskie fob Konstanca za tonnę: 6. IX. b. r.: benzyna lekka 66/6 sh, ciężka 58/6 sh, nafta 31/6 sh, olej gazowy 29 sh, 13. IX. b. r.: benzyna lekka 65 sh, ciężka 57 sh, nafta 30/6 sh, olej gazowy 28/6 sh.

Dla orjentacji przytaczamy notowania cen rumuńskich z dnia 31 lipca 1934 r. Ceny te były następujące: benzyna lekka 37 sh, ciężka 33 sh, nafta 22/6 sh, olej gazowy 20 sh.

Wzrost konsumcji benzyny w Stanach Zjednoczonych

W Stanach nastąpił w czerwcu b. r. ponowny znaczny wzrost spożycia benzyny. Wedle danych ogłoszonych przez ,,Bureau des Mines" sprzedaż benzyny wynosiła w tym miesiącu 37,884.000 baryłek, podczas gdy w tym samym czasie w roku ub. sprzedano 36,296.000 baryłek. Różnica wynosi więc 1,588.000 baryłek, czyli 4.4%. W maju br. wzrost konsumpcji nie był tak znaczny, wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych. Niemniej jednak, w porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku, zwiększenie spożycia w pierwszem półroczu b. r. było dość duże. Sprzedaż wewnętrzna wynosiła w tym czasie 199,540.000 baryłek, podczas gdy w pierwszem półroczu ub. r. sprzedano na rynkach własnych 192, 164.000 baryłek, t. j. mniej o 7,376.000 baryłek. Daje to różnicę 3.8%. Poprawa ta ma tem większe znaczenie, że już w pierwszem półroczu ub. r., w porównaniu z tym samym okresem 1933 r., sytuacja uległa pewnej zmianie na lepsze.

Eksport Stanów Zjednoczonych nie był w tym samym stopniu zadowalający, co sprzedaż wewnętrzna. W czerwcu b. r. wywieziono zagranicę 3,222.000 baryłek benzyny, co przewyższa eksport w tym samym miesiącu ub. r. W całem jednak pierwszem półroczu b. r. wywieziono zaledwie 12,797.000 baryłek benzyny, której eksport od kilku lat stale maleje. Ten stan rzeczy jest wynikiem rozwoju przemysłu rafineryjnego w niektórych innych krajach (np. Francja), a także skutecznej konkurencji na rynkach produktowych. Obecnie Stany Zjednoczone zahamowały spadek swego eksportu naftowego, tak że nie można już porównywać go ze spadkiem eksportu sowieckiego.

Poziom produkcji benzyny w Stanach przewyższa znacznie wzrost konsumpcji. W ciągu omawianego okresu podaż jej wzrosła z 204,852.000 na 219,562.000 baryłek. Różnica stąd wynosi 14,710.000 baryłek, czyli 7.2%. Mogłoby się zdawać, że tak znaczna zmiana wpłynie niekorzystnie na sytuację rynkową, zwłaszcza, że równocześnie nastąpił spadek eksportu. Jednakowoż wedle oficjalnych danych, zapasy wynoszące dnia 30. VI. 1935 r. — 58,992.000 baryłek przewyższają zapasy z tego samego dnia ub. r. wszystkiego o 50.000 baryłek. Co więcej — od początku lipca b. r. zapasy te stale się zmniejszają.

Spożycie benzyny w Stanach Zjednoczonych utrzymuje się na rekordowym poziomie. Nastąpiło to w rezultacie ustalenia się cen wewnętrznych, choć niedawno jeszcze zdawało się, że spadek spożycia jest nieunikniony. Jednakże wytwórczość benzyny powinna być obniżona w proporcji do zmniejszenia się sezonowego zapotrzebowania.

Światowa produkcja ropy naftowej

W roku 1934 nastąpił dalszy wzrost produkcji w porównaniu z rokiem poprzednim o 9,550.971 tonn. Produkcja kształtowała się w poszczególnych krajach następująco:

Stany Zjednoczone

	Rok		
	1934 tonn	%	1933 tonn
Stany Zjednoczone Ameryki	124.273.659	60.10	123.145.738
Rosja z Sahalinem	24.101.942	11.66	21.440.000
Wenezuela	19.463.922	9.41	17.293.193
Rumunja	8.467.455	4.10	7.387.000
Persja	7.512.956	3.63	7.086.706
Indje Holenderskie	6.042.630	2.92	5.321.500
Meksyk	5.228.882	2.53	4.644.969
Kolumbja	2.375.681	1.15	1.848.317
Argentyna	1.988.971	0.96	1.987.483
Peru	1.937.717	0.94	1.911.808
Trynidad	1.492.529	0.72	1.387.571
Indje Brytańskie	1.200.000		1.220.490
Sarawak	278.292	0.71	623.484
Irak	600.000	0.29	175.000
Polska	529.205	0.26	550.673
Niemcy	312.852	0.15	232.689
Inne kraje	984.804	0.47	983.905
Razem	206.791.497	100.00	197.240.526

Dalszy wzrost europejskiego zapotrzebowania produktów naftowych

W pierwszem półroczu b. r. zapotrzebowanie produktów naftowych w znacznej części państw europejskich wzrosło dosyć mocno. W 13-tu największych krajach podniosło się z 12,179.290 tonn w pierwszem półroczu 1934 r., na 12,948.073 tonn, w pierwszem półroczu b. r. Oznacza to wzrost o 6.3%. Tendencja ta nie wszędzie się jednak utrzymuje. Są kraje, w których nastąpił wzrost, w innych znów widzi się zniżkę. Biorąc jednak Europę jako całość stwierdzić należy wzrost zapotrzebowania.

Import do Wielkiej Brytanji zwiększył się wskutek wzrostu spożycia. Francuski import gotowych produktów naftowych spadł, wzrósł natomiast import ropy. Spożycie produktów końcowych nie podniosło się w tej proporcji. W Czechosłowacji wzrost importu nie przewyższał w żadnym wypadku zapotrzebowania. Belgja, pomimo wzrostu zapotrzebowania nie powiększyła swego importu, a nawet import ten ograniczyła przez pewne reglamentacje celne.

Obecnie wiele państw, a przedewszystkiem Francja dąży do sprowadzania surowca i przerabiania go u siebie. Anglja, Niemcy, Holandja i Szwecja czynią obecnie znacznie większe zakupy niż w roku 1934.

Import olejów mineralnych w pierwszem półroczu 1935 r. w 1.000 tonn

	Ropa		Benzyna		Nafta		Smary		Oleje gazowy pędny	
	1935	1934	1935	1934	1935	1934	1935	1934	1935	1934
Wielka Brytanja	1059.7	1023.7	2131.6	1853.2	350.9	397.2	204.4	217.4	1673.9	1560.9
Francja	2502.8	1976.8	284.2	576.2	13.5	22.6	52.3	85.4	249.7	299.5
Niemcy	139.5	120.6	538.2	549.5	38.8	46.7	196.9	134.1	445.1	396.7
Italia¹)	50.1	49.4	104.1	81.0	39.4	30.8	22.1	16.5	419.9	395.2
Holandja	99.4	57.9	173.2	121.8	114.2	80.3	20.0	21.7	143.4	123.8
Szwecja	48.1	35.3	179.5	159.6	43.0	38.8	21.8	20.9	131.9	108.2
Hiszpanja¹)	19.4	—	112.0	132.2	18.2	4.3	13.3	7.5	50.7	113.2
Danja	—	—	118.8	126.2	36.8	36.7	21.0	20.3	119.4	121.1
Belgja	73.3	88.6	112.4	136.0	10.9	15.4	11.2	30.8	18.6	24.3
Szwajcarja	—	—	95.0	98.2	11.0	12.6	9.2	9.3	85.6	77.4
Norwegja	5.1	18.6	55.7	51.4	16.7	17.6	6.1	5.3	97.7	147.8
Czechosłowacja	87.7	59.0	68.3	73.0	12.7	13.9	7.2	7.3	2.2	2.2
Austrja²)	64.3	67.2	18.6	15.9	8.0	5.3	2.4	2.1	46.4	13.4
	4149.4	3497.1	3991.6	3974.2	714.1	722.0	587.9	578.6	3484.5	3383.7

1) Styczeń — Kwiecień. 2) Styczeń — Maj.

Jak widać importuje najwięcej Wielka Brytanja, gdzie spożycie benzyny znacznie wzrasta wskutek racjonalnej polityki ekonomicznej i motoryzacyjnej. Zapotrzebowanie zaś na naftę i smary zmalało. Nie jest to może wynikiem mniejszego zapotrzebowania, a raczej nagromadzenia zapasów. Silny wzrost olejów ciężkich wyjaśnia nam coraz szersze stosowanie motorów Diesla, zwłaszcza w ruchu towarowym.

Cyfry francuskie nie dają dokładnego obrazu spożycia i jego tendencyj. Import niemiecki jest bardzo nieregularny. Dało się to zauważyć zwłaszcza w ciągu pierwszego półrocza b. r. Przywóz nafty i benzyny był mniejszy w tym czasie, przywieziono natomiast więcej smarów i oleju gazowego. Mniejszy import benzyny jest wynikiem zwiększonej wewnątrz kraju produkcji benzyny, benzolu i benzyny syntetycznej, a także, w mniejszym coprawda stopniu, konsekwencją zastępowania benzyny drzewem, gazem i t. p. Pewną rolę w zmniejszeniu się zapotrzebowania benzyny odegrało również duże zastosowanie motorów Diesla. Wzrost importu smarów niełatwo sobie wytłumaczyć wobec tego, że mogą być wytwarzane z miejscowego surowca. Trudno jest następnie osądzić w jakim stopniu wzrost przywozu smarów wpływa na gromadzenie zapasów.

W Italji potrzeby armji były tym najpoważniejszym czynnikiem, który spowodował znaczny wzrost importu. Także mniejsza aktywność rafineryj była tego przyczyną.

W Holandji kryzys gospodarczy nie wywarł wpływu na stan spożycia materjałów pędnych. Zapotrzebowanie na naftę zaczyna się powoli zwiększać. Rozpowszechnienie się motorów Diesla wpłynęło na znaczny wzrost spożycia olejów ciężkich.

W innych państwach, z wyjątkiem Belgji, zmiany były nieznaczne. W Belgji zarówno wskutek obostrzeń celnych jak i rozwoju przemysłu rafineryjnego, zmniejszył się tak import surowca, jak

i produktów końcowych. Wpłynęły na to również w pewnym stopniu, większe zakupy surowca, poczynione w roku zeszłym. Obecnie nic nie wskazuje na to, ażeby spożycie produktów naftowych w Belgji w pierwszem półroczu b. r. było mniejsze.

WIADOMOŚCI PRAWNE

Sprawa przyjmowania walorów państwowych na poczet zaległości podatkowych odroczonych. W związku z wątpliwościami, poruszonemi przez niektóre Izby Skarbowe przy stosowaniu postanowień § 10 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia b. r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych (Dz. U. R. P. Nr. 29/35, poz. 225), Ministerstwo Skarbu wyjaśniło okólnikiem z dnia 12 września 1935 r. L. D. III. 11438/3/35 co następuje:

Obligacje 6% Pożyczki Narodowej i 5% pożyczki konwersyjnej z 1924 r., w myśl postanowień § 1, cytowanego na wstępie rozporządzenia, powinny być przyjmowane na spłaty odroczonych zaległości w podatkach państwowych: gruntowym, przemysłowym od obrotu, dochodowym (dz. I.), od nieruchomości, od lokali, od placów budowlanych i wojskowym wraz z dodatkami państwowemi i samorządowemi. Wraz z obligacjami mają być złożone wszystkie kupony, których termin płatności jeszcze nie zapadł.

Na poczet zaległości podatkowych zalicza się wartość nominalną obligacyj, oraz wartość bieżącego kuponu po dzień złożenia obligacyj.

Wartość obligacyj, które płatnik chce złożyć łącznie z wartością bieżącego kuponu, powinna mieścić się w ramach zaległości podatkowej wraz z dodatkami państwowemi i samorządowemi z doliczeniem odsetek. W razie przeto złożenia przez płatnika obligacyj, których suma nominalna łącznie z kuponem bieżącym przewyższa sumę należności podatku z dodatkami i odsetkami, nie należy pod żadnym pozorem wydawać płatnikowi reszty w gotówce, lecz należy przyjąć od niego mniejszą sumę w obligacjach i żądać dla wyrównania ewentualnej różnicy wpłacenia brakującej kwoty gotówką.

W razie przedłożenia przez płatnika obligacyj, przy których brakuje kilka niezapadłych kuponów, powinna kasa Urzędu Skarbowego obliczyć wartość tych kuponów i o tę kwotę zmniejszyć wartość nominalną obligacyj, podlegających przyjęciu na podatki.

Obligacje 6% Pożyczki Narodowej oraz 5% pożyczki konwersyjnej z 1924 r. przyjmowane być mogą wyłącznie na poczet zaległości, których odroczenie w myśl postanowień § 4, powołanego na wstępie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. zostało utrzymane w mocy.

Zmiana sposobu dokonywania zgłoszeń i uiszczania składek za niektórych pracowników. Pojawiło się rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 19 lipca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 54, poz. 355) ustalające sposób dokonywania zgłoszeń i uiszczania składek za pracowników, podlegających tylko ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych, z wyjątkiem pracowników rolnych.

Odnośne rozporządzenie ma zatem zastosowanie do 1) krewnych pracodawcy, jeżeli są w zatrudnieniu przez tegoż pracodawcę, a nie pozostają w stosunku pracy najemnej, 2) praktykantów i wolontarjuszy, będących uczniami lub absolwentami szkół zawodowych i akademickich, zatrudnionych wyłącznie w celu praktycznego przysposobienia się do swego zawodu według przepisów ustawowych lub danej uczelni, 3) osób dla których praca najemna nie stanowi głównego źródła utrzymania, zatrudnionych celem wykonania prac dorywczych, albo też zatrudnionych okazyjnie lub częściowo, jeżeli zatrudnienie to u tego samego pracodawcy nie trwa dłużej niż tydzień.

Pracodawcy nie są zobowiązani do indywidualnego (imiennego) zgłaszania do ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych wyżej wymienionych pracowników, jak również do wymeldowywania ich z ubezpieczenia.

Pracodawca obowiązany jest w terminie do końca pierwszego miesiąca każdego kwartału kalendarzowego przesłać właściwej ubezpieczalni społecznej na przepisanych formularzach ogólne zestawienie wynagrodzenia pracowników, objętych przepisami powyższego rozporządzenia, a więc pracowników wyżej wyszczególnionych, za ubiegły kwartał kalendarzowy, wraz z obliczeniem należnej za ten okres składki. Formularze do obliczenia wynagrodzeń i składki ustala Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Składki za ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych za osoby powyższe, płatne są najpóźniej do końca pierwszego miesiąca każdego kwartału kalendarzowego za ubiegły kwartał. Np. składka za pierwszy kwartał płatna jest w kwietniu i ma być wyrównana najpóźniej do końca tego miesiąca i t. d.

Jeżeli pracodawca nie złoży w terminie przepisanym odnośnych zestawień i obliczeń, ubezpieczalnia społeczna wymierza należne składki z urzędu na podstawie posiadanych danych lub własnych dochodzeń.

Odsetki zwłoki, należne w razie nieuiszczenia składek w przepisanym terminie, liczy się od następnego dnia po upływie terminu płatności składek, t. j. od początku drugiego miesiąca każdego kwartału, przyczem miesiąc rozpoczęty liczy się za pełny.

Powyższe rozporządzenie weszło w życie dnia

26 lipca 1935 r., z mocą obowiązującą od dnia 1 lipca 1935 r. Począwszy zatem od dnia 1 lipca b. r. nowe przepisy mają zastosowanie i pracodawca zatrudniający tę kategorję pracowników niema obowiązku zgłaszania ich i wymeldowywania każdego oddzielnie, lecz ma jedynie obowiązek przedkładania w terminach wyżej wskazanych, ogólnego zestawienia ich zarobków wraz z należną składką członkowską na odpowiednich formularzach.

Wysokość wynagrodzenia za pracę poprzedzającą produkcję i obowiązek zgłaszania godzin nadliczbowych. Za pracę poprzedzającą produkcję i po niej następującą, świadczoną w godzinach nadliczbowych, należy się pracownikowi wynagrodzenie nie według stawek ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. z 1930 r. Nr. 2, poz. 7) ale odpowiednia dopłata według przepisów prawa cywilnego.

Pracownik jest obowiązany zawiadomić pracodawcę niezwłocznie, iż pracował w godzinach nadliczbowych. W razie zaniedbania tego zawiadomienia, traci prawo do żądania zapłaty za pracę w tych godzinach. (Orzeczenie S. N. Izby III. z 30 grudnia 1932 r. 1 Rw. 1906/32).

Odpowiedzialność pracodawcy za ubezpieczenie pracowników. Pracodawca odpowiada za szkodę wynikłą dla pracownika umysłowego wskutek samego faktu zaniedbania przez pracodawcę zgłoszeń przepisanych rozporządzeniem o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, bez względu na niedokonanie zgłoszeń przez samego pracownika.

Zabezpieczenie przez pracodawcę w dobrej wierze pracownika w Funduszu Bezrobocia zwalnia pracodawcę od wypłaty odszkodowania, należnego pracownikowi spowodu nieubezpieczenia go w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych tylko o tyle i w takiej wysokości, o ile pracownik otrzymał zasiłek z Funduszu Bezrobocia. (Orzeczenie Sądu Najwyższego Izby I-szej z dnia 8 listopada 1932 r. C. 279/32).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

P. Minister P. i H. Floyar - Rajchman w borysławskiem zagłębiu naftowem. W niedzielę 1 września, P. Minister Przemysłu i Handlu Floyar-Rajchman wyjechał ze Lwowa samochodem do Daszawy k. Stryja, ośrodka produkcji gazu ziemnego a następnie do Drohobycza, skąd udał się na objazd borysławskiego zagłębia naftowego. Zwiedzając urządzenia nowych wierceń P. Minister zajmował się tu szczególnie sprawami związanemi z badaniem rocznego stanu wierceń. Z zagłębia naftowego P. Minister udał się w powrotną drogę do Warszawy.

Wystawa Drogowa w Warszawie. W dniach 7 do 22 września b. r. odbyła się w Warszawie, na terenie tamtejszej Politechniki, Wystawa Drogowa, zorganizowana przez Ligę Drogową. Aktu otwarcia dokonał P. Prezydent Rzeczypospolitej Prof. I. Mościcki w obecności Ministrów Floyar Rajchmana i Butkiewicza oraz niektórych wiceministrów, przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych, samorządowych, a także licznych przedstawicieli instytucyj i organizacyj przemysłowych, handlowych, rolniczych i rzemieślniczych. Z korpusu dyplomatycznego przybyli ambasador niemiecki p. von Moltke i charge d'affaires włoski p. Bellardi Ricci.

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej powitali w imieniu Ligi Drogowej pp. wiceminister Bobkowski i prezes Stefan Tyszkiewicz.

Wystawa urządzona została w celach propagandowych oraz z myślą spopularyzowania zagadnienia drogowego. Wystawiono model szlaku Marszałka Piłsudskiego, na przestrzeni od Krakowa do Zułowa. W sali historycznej wystawiono eksponaty przedstawiające rozwój dróg w Polsce. W osobnych salach umieszczono eksponaty przemysłu drogowego, motoryzacyjnego, klubów automobilowych i Ministerstwa Komunikacji. Oddzielnie umieszczone zostały eksponaty Ministerstwa Spraw Wojskowych, przedstawiające ciekawy i bogaty dorobek wojsk technicznych na polu odbudowy dróg i mostów. W salach samorządów wystawiono eksponaty z poszczególnych województw, powiatów i miast. Urządzono również salę niemiecką.

W wystawie wziął też udział przemysł naftowy. W dziale naftowym umieszczono eksponaty, mające znaczenie propagandowe. W szeregu pomysłowych i znakomicie wykonanych modeli, fotomontaży i wykresów obrazowych przedstawiono dobitnie znaczenie przemysłu naftowego i jego wyrobów dla sprawy motoryzacji dróg, a także podkreślono ścisłą łączność zachodzącą między temi zagadnieniami. Dział naftowy opracowano w sposób bardzo pomysłowy pod kierunkiem p. inż. Grossmana. Wystawa ma duże znaczenie dla przemysłu naftowego.

Nowy poseł na Sejm z okręgu naftowego. Posłem na Sejm z tego okręgu wybrany został dr Jerzy Kozicki. Wybór ten spotkał się w sferach naftowych z życzliwem przyjęciem i zadowoleniem. Pismo nasze wita ten wybór w pełnem przeświadczeniu, że nowy poseł odda w pracy na terenie sejmowym znaczne usługi przemysłowi naftowemu.

Wiercenia S. A. „Pionier". Wiercenia poszukiwawcze tej spółki kontynuowane są trzema rygami. W sierpniu b. r. ukończono wiercenie w Bilczy w głębokości 139.20 m, w Derżowie w głębo-

kości 148.40 m. W Pietniczanach w okolicy Stryja wiercony otwór osiągnął głębokość 210 m. W Nowosiółkach Gościnnych II, w okolicy Rudek doprowadzono otwór do głębokości 147.10 m.

Nowe dowiercenie. W Dobrucowej, na kopalni „Znicz", nawiercono w szybie Nr. VII. w głębokości 990 m, w drugim piaskowcu ciężkowickim, produkcję ropy w wysokości około 1 wagona dziennie. Kopalnia ta, tak jak i sąsiadujące z nią kopalnie w Jaszczwi, Brzezówce i t. d. była uważana za gazową, produkowała bowiem dość znaczne ilości gazów ziemnych. Pierwszą produkcję ropną osiągnięto w roku 1927. W latach 1927 — 1934 wydobyto łącznie około 500 cystern 10-tonowych. Ostatnio w roku 1935 produkowała około 5 wagonów. Wiercenie to jest ciekawe, gdyż stwarza szereg możliwości zarówno dla rozwoju tej kopalni, jak i dla jasielskiego terenu gazowego.

Zarząd Z. P. P. N. Dnia 16 września b. r. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Polskich Przemysłowców Naftowych pod przewodnictwem prezesa gen. Stanisława hr. Szeptyckiego. Przedmiotem obrad były sprawy bieżące i organizacyjne. Postanowiono zwołać Radę Związku mniejwięcej w połowie października b. r.

Biura Polskiego Eksportu Naftowego mieszczą się obecnie przy ul. Piekarskiej 1b. III p.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE I GOSPODARCZE

Przeciętne ceny ropy za 1 cyst. 10.000 kg płacone przez Vacuum Oil Company w miesiącu sierpniu 1935 r.

Bitków Stella — Zofja, Urycz	zł. 1.620.—
Borysław, Kryg zielona, Lipinki—Rużyca, Mraźnica	„ 1.350.—
Humniska	„ 1.701.—
Jaszczew	„ 1.512.—
Krosno parafinowa, Kryg—Lipinki	„ 1.282.50
Kryg czarna	„ 1.107.—
Lipinki—Faworyt	„ 1.390.50
Lipinki—Jakób	„ 1.397.25
Lipinki—Lipa	„ 1.362.02
Męcina Wielka	„ 1.444.50
Mokre, Starowsianka	„ 1.782.—
Potok	„ 1.785.667
Rajskie	„ 1.687.50
Schodnica (wspólnie i odrębnie magazynowana	„ 1.485.—
Strzelbice	„ 1.296.—
Toroszówka—Petronafta	„ 1.890.—
Tyrawa Solna	„ 1.377.—

Cena gazu ziemnego.

Cena ta ustalona została przez Izbę Przemysłowo - Handlową, za **sierpień** b. r. na 4.15 groszy za 1 m^3.

Przy obliczaniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto, odliczają kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalń, t. j. koszty tłoczenia i t. p.

Ceny ropy bruttowej.

Ceny tej ropy, ustalone na **sierpień** b. r., nie uległy żadnej zmianie w porównaniu z cenami z poprzedniego miesiąca (vide „Nafta" nr. 2 — sierpień 1935 r. str. 54).

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin" wykonała prawo zakupu ropy sierpniowej, wszystkich marek, co do których wykonała prawo zakupu ropy lipcowej, z tą różnicą, że objęła również sierpniową ropę marki Młynki—Starawieś.

Cena gazu ziemnego za 1 m^3 w pierwszem półroczu 1935 r.

Miesiąc	Rejon borysławski	Okręg Jasło		
		Cena	Koszt tłoczenia	
			dla przedsiębiorstw przemysłowych	dla miast
	g r o s z e			
Styczeń	4.70	6.0	0.64	0.94
Luty	4.61	6.0	0.64	0.94
Marzec	4.22	6.0	0.64	0.94
Kwiecień	4.22	6.0	0.64	0.94
Maj	4.22	6.0	0.64	0.94
Czerwiec	4.15	6.0	0.64	0.94

Produkcja ropy naftowej w pierwszem półroczu 1935 r.

Miesiąc	Okręg: Jasło — Produkcja	Jasło — W porównaniu z tym samym miesiącem ub. r.	Drohobycz, rejon borysławski — Produkcja	Drohobycz, rejon borysławski — W porównaniu z tym samym miesiącem ub. r.	Drohobycz, inne miejscowości — Produkcja	Drohobycz, inne miejscowości — W porównaniu z tym samym miesiącem ub. r.	Stanisławów — Produkcja	Stanisławów — W porównaniu z tym samym miesiącem ub. r.	Razem — Produkcja brutto	Razem — W porównaniu z tym samym miesiącem ub. r.	Razem — Opał zanieczyszczenie i manko	Razem — Produkcja netto	Razem — Ekspedycja do rafineryj	Razem — Zapasy w końcu miesiąca
	Cysterny													
Styczeń	803	— 27	2.439	—108	788	— 27	280	+ 26	4.310	—136	177	4.133	4.353	1.907
Luty	739	+ 6	2.236	— 62	720	— 19	247	+ 14	3.942	— 61	160	3.782	3.921	1.913
Marzec	837	+ 18	2.450	—101	785	— 39	282	+ 1	4.354	—121	166	4.188	4.301	1.953
Kwiecień	803	+ 34	2.390	— 86	769	— 22	282	— 2	4.244	— 76	187	4.057	4.287	1.876
Maj	799	+ 8	2.438	— 40	785	— 9	311	+ 19	4.333	— 22	174	4.159	4.317	1.860
Czerwiec	772	+ 10	2.318	—191	763	— 24	294	— 7	4.147	—203	166	3.981	4.034	1.940
Razem	4.753	+ 49	14.271	—588	4.610	—140	1.696	+ 51	25.330	—619	1.030	24.300	25.213	

*) obejmuje również Mrażnicę II.

Produkcja gazu ziemnego w pierwszem półroczu 1935 r.

Miesiąc	Okręg: Jasło — Produkcja	Jasło — Odtłoczono	Drohobycz — Produkcja: Rejon borysławski	Drohobycz — Produkcja: Daszawa i Gelsendorf	Drohobycz — Produkcja: Inne miejscowości	Drohobycz — Odtłoczono	Stanisławów — Produkcja	Stanisławów — Odtłoczono	Razem — Produkcja	Razem — Odtłoczono
	tysiące m^3									
Styczeń	14.224	11.001	12.166	16.739	1.741	21.958	3.655	582	48.525	33.541
Luty	12.623	9.868	10.900	14.506	1.602	19.181	3.288	592	42.919	29.641
Marzec	13.244	10.300	11.948	14.521	1.745	19.818	3.696	580	45.154	30.698
Kwiecień	10.801	7.997	11.534	11.093	1.633	16.277	3.547	695	38.608	24.969
Maj	9.728	6.699	11.680	11.185	1.680	16.282	3.513	675	37.786	23.656
Czerwiec	9.463	6.784	11.256	9.462	1.620	14.291	3.476	579	35.277	21.654
Razem w 1935 r.	70.083	52.649	69.484	77.506	10.021	107.807	21.175	3.703	248.269	164.159
Razem w 1934 r.	57.268	42.720	78.162	66.995	10.297	92.997	21.665	3.258	234.387	138.975
Różnica	+12.815	+ 9.929	— 8.678	+10.511	— 276	+14.810	— 490	+ 445	+13.882	+25.184

Wytwórczość produktów naftowych w rafinerjach w pierwszem półroczu 1935 r.

Miesiąc	Wytwórczość osiągnięta z przeróbki ropy	Wytwórczość ważniejszych produktów				
		Benzyna	Nafta	Oleje gazowy i opałowy	Oleje smarowe	Parafina i świece
	t o n n					
Styczeń	37.876	6.734	12.227	6.430	5.510	2.164
Luty	38.642	6.857	12.593	6.528	6.478	2.088
Marzec	38.163	7.223	11.904	8.535	6.283	2.226
Kwiecień	37.673	7.283	11.607	7.548	6.944	2.324
Maj	38.657	7.691	12.286	7.753	6.470	2.106
Czerwiec	37.358	6.932	11.536	7.321	5.900	1.827
Razem w 1935 r.	228.369	42.720	72.154	44.115	37.585	12.735
Razem w 1934 r.	243.791	42.685	87.050	42.649	44.458	14.872
Różnica	— 15.422	+ 35	—14.896	+ 1.466	— 6.873	— 2.137

Przemysł gazolinowy w pierwszem półroczu 1935 r.

Miesiąc	Przerobiono gazu	Wyprodukowano gazoliny	Ekspedycje			Liczba zakładów gazolinowych w ruchu
			Na rynek krajowy	Do innych rafineryj	Eksport	
	tys. m³	tonn	t o n n			
Styczeń	24.463	3.399,3	484,2	1.804,2	—	25
Luty	22.530	3.094,2	369,5	1.822,9	22,1	25
Marzec	24.722	3.524,8	365,5	1.981,1	59,9	25
Kwiecień	21.597	3.346,1	478,5	1.789,9	10,0	25
Maj	21.744	3.316,5	402,0	1.862,0	33,0	25
Czerwiec	23.297	3.160,7	363,3	1.764,9	10,0	25
Razem w 1935 r.	138.353	19.841,6	2.463,0	11.025,0	135,0	—
Razem w 1934 r.	136.301	20.263,5	2.270,2	12.054,3	293,7	—
Różnica	+ 2.052	— 421,9	+ 192,8	— 1.029,3	— 158,7	—

Opał i manko gazowe w pierwszem półroczu 1935 r.

Pierwsze półrocze	Okręg						Razem	
	Jasło		Drohobycz		Stanisławów			
	Opał (zużycie własne)	Manko	Opał (zużycie własne)	Manko	Opał (zużycie własne)	Manko	Opał (zużycie własne)	Manko
	tysiące m³							
1935	14.961	2.527	48.537	668	15.980	1.492	79.478	4.687
1934	12.383	2.165	61.760	728	15.711	2.696	89.854	5.589
Różnica	+ 2.578	+ 362	—13.223	— 60	+ 269	— 1.204	—10.376	— 902

Przeróbka ropy naftowej w rafinerjach w pierwszem półroczu 1935 r.

	I	II	III	IV	V	VI	Razem
	t o n n						
Ropa borysławska	28.265	26.589	26.827	27.130	26.903	28.227	163.941
Ropa spec. małopar.	8.213	9.923	9.238	9.190	10.350	8.460	55.374
Ropa spec. bezpar.	5.255	5.444	5.208	4.567	4.924	3.505	28.903
Razem	41.733	41.956	41.273	40.887	42.177	40.192	248.218

Rafinerje nafty i stan zatrudnienia w rafinerjach w pierwszem półroczu 1935 r.

	I	II	III	IV	V	VI
Liczba rafineryj czynnych	29	29	28	30	29	28
Liczba zatrudnionych robotników wraz z majstrami — ogółem	3.229	3.237	3.284	3.291	3.357	3.391
bezpośrednio przy ruchu	3.220	3.225	3.275	3.275	3.317	3.334

Przeciętna dzienna produkcja gazu ziemnego w miesiącu w pierwszem półroczu 1935 r.

I	II	III	IV	V	VI
tysiąc m^3					
1.565	1.532	1.456	1.286	1.218	1.175

Przeciętna dzienna produkcja ropy naftowej w każdym miesiącu pierwszego półrocza 1935 r.

Miesiąc	Rejon borysławski		Pozostałe miejscowości		Wszystkie miejscowości razem	
	jednego otworu w kilogramach	wszystkich otworów w cysternach	jednego otworu w kilogramach	wszystkich otworów w cysternach	jednego otworu w kilogramach	wszystkich otworów w cysternach
Styczeń	1.522	78.67	249	60.32	471	139
Luty	1.547	79.85	251	60.90	478	140
Marzec	1.493	79.03	251	61.40	472	140
Kwiecień	1.499	79.67	252	61.80	474	141
Maj	1.440	78.65	250	61.10	467	139
Czerwiec	1.413	77.27	247	60.70	460	139

Eksport produktów naftowych w 1934 r.

Miesiąc	Benzyna	Nafta	Olej gazowy i opałowy	Oleje smarowe	Parafina i świece	Wszystkich produktów razem
	t	o	n	n		
Styczeń	4.495	2.477	2.278	783	1.604	12.698
Luty	4.063	2.928	1.709	674	1.796	12.268
Marzec	5.725	2.637	4.187	3.883	1.845	19.905
Kwiecień	3.561	702	2.118	2.933	1.581	12.441
Maj	4.984	1.738	2.416	2.147	1.206	13.472
Czerwiec	5.429	1.262	2.550	1.841	1.238	13.044
Lipiec	6.496	2.308	2.255	3.106	634	15.045
Sierpień	6.154	4.383	3.890	9.118	1.420	25.518
Wrzesień	5.585	5.022	4.800	4.560	1.731	22.072
Październik	4.739	5.675	3.524	3.127	3.334	20.541
Listopad	4.372	5.065	3.761	781	2.120	16.244
Grudzień	8.441	4.842	3.712	2.860	1.162	21.201
Razem w roku 1934	64.044	39.039	37.200	35.813	19.671	204.449
Razem w roku 1933	57.487	53.137	42.511	33.837	22.206	227.017
Różnica	+ 6.557	— 14.098	— 5.311	+ 1.976	— 2.535	— 22.568

Wszelkie inne produkty razem w roku 1934 8.682 t. — w roku 1933 17.839 t. — Różnica —9.157 t.

Spożycie krajowe produktów naftowych w pierwszem półroczu 1935 r.

Miesiąc	Benzyna	Nafta	Oleje gazowy i opałowy	Oleje smarowe	Parafina i świece	Razem
	t	o	n	n		
Styczeń	4.152	16.056	4.611	3.001	619	29.794
Luty	3.580	11.109	4.273	2.755	500	23.042
Marzec	4.349	7.910	4.384	2.994	636	21.513
Kwiecień	4.793	5.575	3.968	3.406	607	20.024
Maj	5.292	5.422	4.050	3.025	566	21.051
Czerwiec	5.208	4.745	3.832	2.667	572	19.741
Razem w 1935 r.	27.374	50.817	25.118	17.848	3.500	135.165
Razem w 1934 r.	31.540	47.970	25.476	17.777	2.971	135.371
Różnica	— 4.166	+ 2.847	— 358	+ 71	+ 529	— 206

Wszelkie inne produkty razem w pierwszem półroczu 1935 r. 10.508 t. — w pierwszem półroczu 1934 r. 9.637 t. Różnica + 871 t.

Stan otworów świdrowych w pierwszem półroczu 1935 r.

Miesiąc	samopłynące	tłokowane	łyżkowane	pompowane	wyłącznie gazowe	Razem w eksploatacji	wiercenie	wiercenie i produkcja	instrumentacja	rekonstrukcja	Razem otworów czynnych	montowane	zmontowane	czasowo zastanowione	likwidacja	Razem
	Liczby otworów															
Rejon borysławski																
Styczeń	—	303	150	53	149	655	10	11	16	7	699	—	5	271	1	976
Luty	—	305	145	56	151	657	10	10	10	8	695	—	5	275	1	976
Marzec	—	301	165	51	143	660	11	13	11	9	704	1	5	266	1	977
Kwiecień	—	306	155	63	143	667	10	7	9	9	702	1	5	268	1	977
Maj	—	296	179	59	133	667	9	12	7	18	713	1	5	258	1	978
Czerwiec	—	290	190	54	125	659	13	13	18	15	718	—	3	256	2	979
Wszystkie pozostałe miejscowości																
Styczeń	22	45	178	2.149	66	2.460	56	36	15	22	2.589	7	6	449	14	3.065
Luty	21	45	176	2.146	66	2.454	47	37	15	20	2.573	7	6	467	11	3.064
Marzec	16	43	178	2.163[1]	69	2.469	45	42	16	19	2.591	7	6	446	12	3.062
Kwiecień	16	45	183	2.160[1]	68	2.472	48	44	12	21	2.597	6	3	452	15	3.073
Maj	17	45	187	2.159[1]	66	2.474	59	38	7	25	2.603	6	3	454	12	3.078
Czerwiec	18	43	197	2.156[2]	66	2.480	59	45	13	16	2.613	8	3	454	13	3.091
Wszystkie miejscowości razem																
Marzec	16	344	343	2.214	212	3.129	56	55	27	28	3.295	8	11	712	13	4.039
Czerwiec	18	333	387	2.210	191	3.139	72	58	31	31	3.331	8	6	710	15	4.070

[1]) W tem 11 smoczkowanych w okręgu jasielskim. [2]) W tem 12 smoczkowanych w okręgu jasielskim.

Ruch zapasów produktów naftowych w rafinerjach w pierwszem półroczu 1935 r.

Miesiąc	Benzyna	Nafta	Oleje gazowy i opałowy	Oleje smarowe	Parafina i świece	Wszystkie produkty razem*)
	tonn					
1-szy styczeń	11.772	37.176	7.262	60.616	4.864	174.310
1-szy luty	14.498	30.756	6.763	61.275	4.988	173.363
1-szy marzec	16.118	29.487	5.895	63.761	5.359	177.835
1-szy kwiecień	19.459	32.199	6.763	64.199	5.060	184.482
1-szy maj	20.493	37.104	7.833	66.273	4.848	192.740
1-szy czerwiec	21.087	42.839	8.733	65.650	4.872	197.888

*) Na różnicę pomiędzy ostatnią kolumną a poprzedzającemi, składają się zapasy wszystkich pozostałych produktów w miesiącu.

Stan zatrudnienia na kopalniach ropy naftowej i gazów ziemnych w pierwszem półroczu 1935 r.

	I	II	III	IV	V	VI
Liczba robotników	8.735	8.593	8.673	8.760	8.618	8.889

Ruch wiertniczy w 1934 r. i w pierwszem półroczu 1935 r.

Miesiąc	Okręg				Razem
	Jasło	Drohobycz		Stanisławów	
		Rejon borysławski	Inne miejscowości		
	metry				
1934 r.					
Styczeń	2.102	697	1.367	403	4.569
Luty	1.498	787	1.544	424	4.253
Marzec	1.355	898	1.288	553	4.094
Kwiecień	3.096	733	1.226	718	5.773
Maj	3.730	779	1.471	634	6.614
Czerwiec	3.749	507	1.257	549	6.062
Lipiec	4.358	585	1.750	892	7.585
Sierpień	4.575	663	2.154	1.273	8.665
Wrzesień	3.227	611	1.790	781	6.409
Październik	3.590	679	2.043	959	7.271
Listopad	3.305	579	2.506	1.196	7.586
Grudzień	2.971	984	1.473	1.274	6.702
Razem w 1934 r.	37.556	8.502	19.869	9.656	75.583
Razem w 1933 r.	32.382	7.582	19.418	7.519	66.901
Różnica	+ 5.174	+ 920	+ 451	+ 2.137	+ 8.682
1935 r.					
Styczeń	2.376	1.233	1.536	835	5.980
Luty	1.578	762	1.080	494	3.914
Marzec	1.653	683	1.390	668	4.394
Kwiecień	1.968	507	1.501	912	4.888
Maj	2.697	735	1.526	1.358	6.316
Czerwiec	2.744	999	2.079	1.029	6.851
Razem w 1935 r.	13.016	4.919	9.112	5.296	32.343
Razem w 1934 r.	15.530	4.401	8.153	3.281	31.365
Różnica	— 2.514	+ 518	+ 959	+ 2.015	+ 978

Wydawca: Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie, ul. Kopernika 4, III. p.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Szlemiński.
Odbito w Lwowskiej Drukarni Nowoczesnej, Pasaż Mikolascha. — Telefon 216-76.